

MATER ET CAPUT OMNIUM ECCLESIARUM URBIS ET ORBIS



Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Floriana

ul. Biskupicka 2, Brwinów
<http://swflorian.home.pl>

Msze Święte w niedziele:

7.00, 9.00, 10.30, 11.45, 13.00, 18.00

Msze Święte w dni powszednie:

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa:

Adoracja Najświętszego Sakramentu
we wtorki w godz. 8.30–18.00
oraz w I piątki miesiąca po wieczornej Mszy
Świętej

Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 18.00

Koronka do Miłosierdzia Bożego
w piątki po wieczornej Mszy Świętej

Kancelaria:

informacje na str. 4

Mater et Caput omnium Ecclesiarum Urbis et Orbis (Matka i Głowa wszystkich kościołów Miasta i Świata). 9 listopada obchodzimy Święto poświęcenia Bazyliki Laterańskiej. Dlaczego co roku świętujemy w liturgii rocznicę poświęcenia jednej z rzymskich bazylik? Historia i znaczenie Lateranu są naprawdę bardzo ciekawe.

Historię tego miejsca i jego znaczenia musimy zacząć od Konstantyna Wielkiego – pierwszego cesarza Rzymu, który nie walczył z chrześcijaństwem, ale je zalegalizował a następnie zalecił jako religię państwową. Pierwsi papieże, czyli biskupi Rzymu wybierani jako następcy zamordowanego tutaj św. Piotra nie mieli stałych siedzib. Mieszkali zapewne tak, jak inni chrześcijanie w czasach prześladowań. Dopiero cesarz Konstantyn sprawił, że następcy św. Piotra mogli mieć stałą siedzibę i świątynię. I to też nie zadziało się z urzędu, skoro nie było takiej praktyki, lecz z konkretnej potrzeby chwili.

Ówczesny papież św. Milejades potrzebował obszernego miejsca do zwołania synodu, czyli zgromadzenia przełożonych różnych wspólnot chrześcijańskich z całego świata w sprawie biskupa Donata, twórcy herezji donatyzmu. Nie był to pierwszy synod powszechny w Kościele, ale pierwszy, którego miejscem mógł być wreszcie Rzym – stolica ówczesnego zachodniego świata. Cesarz Konstantyn to miejsce mu dał: był nim dawny pałac rodziny Lateranów – wysoko postawionych urzędników administracji cesarskiej, przejęty przez władze jeszcze za czasów Nerona.

Dlaczego padło na miejsce poza Watykanem?

Dlaczego nie dał jednak papieżowi żadnego miejsca na Watykanie, w pobliżu grobu św. Piotra? Przede wszystkim dlatego, że wówczas budynki cesarskie w tamtym rejonie się nie znajdowały. W czasach męczeństwa św. Piotra Watykan był miejscem cesarskiego cyrku oraz cmentarzem. W czasach Konstantyna już znajdowała się tam prowizoryczna kaplica nad grobem Apostoła, ale nadal nie było to miejsce, które nadawałoby się na siedzibę dla kogokolwiek. To właśnie dopiero cesarz Konstantyn zlecił wybudowanie w tym miejscu pierwszej świątyni, aby ucywilizować święte miejsce kultu pierwszego papieża.

(dokończenie na str. 4)

TWEET OD PAPIEŻA



Modlimy się do Jezusa, Boga Ojca, Maryi, ale nieczęsto rozmawiamy na modlitwie z Duchem Świętym. Tymczasem to właśnie Duch Święty zmienia nasze serce, namaszcza nas swą obecnością, pozwala nam dobrze zrozumieć rzeczywistość Kościoła i tajemnicę Boga.

Komentarz do Ewangelii

Które przykazanie w Prawie jest największe?

A w prawie, które regulowało życie religijne Izraelity było, jak policzono 365 zakazów i 248 nakazów. Jezus wybiera dwa: miłość Boga – z księgi Powtórnego Prawa i miłość bliźniego – z księgi Kapłańskiej. Te dwa przykazania zapisane oddzielnie, Chrystus nierozdzielnie łączy ze sobą. Nie ma miłości Boga bez miłości człowieka i odwrotnie. To, dlatego nie możemy się zgodzić i musimy się przeciwstawiać próbom wyeliminowania chrześcijaństwa z życia Społecznego, z przestrzeni publicznej. To dlatego miłość bliźniego nie może się ograniczać do jakiejś wspólnoty. Ona się odnosi do każdego człowieka, a to okazuje się często trudne. Miarą tej miłości jest miłość Chrystusa. „Abyście się wzajemnie miłowali tak, jak ja was umiowałem” J 13, 34. Przekazanie „znaku pokoju” w czasie Eucharystii niech będzie początkiem wcielenia w życie tego największego przykazania.

Czytanie pierwsze**Pwt 6,2-6**

Mojżesz tak powiedział do ludu:

„Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie rozkazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom, po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć.

Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył, jak ci przyrzekł Pan, Bóg ojców twoich, że ci da ziemię opływającą w mleko i miód.

Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci nakazuję”.

Psalm**Ps 18,2-3a.3bc-4. 47 i 51ab****Miłuję Ciebie, Panie, mocy moja**

Miłuję Cię, Panie,
mocy moja,
Panie, Opoko moja i twierdzo,
mój wybawicielu.

Boże, skało moja, na którą się chronię,
tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono.

Wzywam Pana, godnego chwały,
i wyzwolony będę od moich nieprzyjaciół.

Niech żyje Pan, niech będzie błogosławiona
moja Opoka.

Niech będzie wywyższony mój Bóg i
Zbawca.

Ty dajesz wielkie zwycięstwo królowi
i okazujesz łaskę Twemu pomazańcowi.

MSZA ZA ŻOŁNIERZA WYKŁĘTEGO

W ubiegłą niedzielę 27 października w naszej wspólnocie parafialnej obchodziliśmy podniosłą uroczystość. Tego dnia obchodziliśmy 123 rocznicę urodzin płk Franciszka Niepokólczyckiego, mieszkańca naszego miasta. O godz. 13.00 została odprawiona Uroczysta Msza Święta za zbawienie duszy pana Pułkownika, z udziałem rodziny pana Franciszka, władz naszego miasta, przedstawicielami Wojska Polskiego i zaproszonymi gośćmi, której przewodniczył ks. Mariusz nasz wikariusz.



Franciszek Niepokólczycki urodził się w 1901 r. w Żytomierzu – dzisiaj znajdującym się na Ukrainie. Na początku XX w. był to ważny ośrodek polskości na Kijowszczyźnie, ale w konsekwencji pokoju ryskiego pozostał po stronie bolszewickiej. Znaczna część tamtejszych Polaków uległa zagładzie lub wynarodowieniu w Związku Sowieckim.

Niepokólczycki uczył się w rodzinnym mieście, a gdy u schyłku Wielkiej Wojny Polska wybijała się na niepodległość, wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. By go przyjęto w szeregi POW, sfalszował datę urodzenia – udając, że ma już osiemnaście lat. Do dzisiaj w wielu tekstach i biogramach podawana jest ta fałszywa data – rok 1900. W POW, w której działał pod pseudonimem „Lipek”, ukończył szkołę wywiadu. Szybko awansował, w wieku raptem kilkunastu lat został komendantem Okręgu POW w Żytomierzu. Zasłynął ucieczką z bolszewickiego aresztu w 1919 r. Równoległe z zaangażowaniem w walkę o niepodległy kraj eksternistycznie zdał maturę w rosyjskim gimnazjum w Żytomierzu.

Czytanie drugie**Hbr 7,23-28**

Bracia:

Wielu było kapłanów poprzedniego Przymierza, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu. Jezus, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.

Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.

Prawo bowiem ustanawiało arcykapłanami ludzi obciążonych słabością, słowo zaś przysięgi, złożonej po nadaniu Prawa, ustanawia Syna doskonałego na wieki.

Ewangelia**Mk 12,28b-34**

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?”

Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: «Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą». Drugie jest to: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Nie ma innego przykazania większego od tych”.

Rzekł Mu uczyony w Piśmie: „Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary”. Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I już nikt więcej nie odważył się Go pytać.

W 1922 r. został odkomenderowany do służby w innych jednostkach i sukcesywnie awansował: przeszedł przez Sztab Generalny, 5. Pułk Piechoty Legionów, 10. Pułk Saperów, 3. Pułk Saperów, 3. batalion saperów, Centrum Wyszkozenia Saperów w Modlinie, sztab Generała do Prac przy Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Był całym sercem oddany służbie.

We wrześniu 1939 r. w stopniu majora dowodził 60. batalionem saperów Armii „Modlin”, stacjonującej na północny wschód od Warszawy. Jeszcze na początku września przeniesiono go do sztabu tejże armii na szefa Wydziału Organizacyjnego Dowództwa Saperów. W połowie września został oddany do dyspozycji gen. Juliusza Rómmla, dowodzącego Armią „Warszawa”. 27 września mjr Niepokólczycki włączył się w budowę konspiracyjnych struktur wojskowych. Po kapitulacji miasta dobrowolnie udał się do niemieckiej niewoli, skąd powrócił do Warszawy w połowie października wraz z czternastoma oficerami – ochotnikami zamierzającymi podjąć działania w konspiracji. Mianowano go oficerem dywersji i sabotażu w Oddziale III Sztabu Służby Zwycięstwu Polski (przekształconej wkrótce w Związek Walki Zbrojnej), równocześnie organizował Wydział Saperów. W kolejnych latach był jedną z kluczowych postaci konspiracji wojskowej Polskiego Państwa Podziemnego. Od 1940 r. tworzył Związek Odwetu (przeznaczony do bieżącej walki), od 1942 r. był szefem Wydziału Saperów Komendy Głównej ZWZ (przekształconego później w Armię Krajową), a ponadto organizatorem Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, Biura Badań Technicznych oraz współtwórcą Kedywu – w styczniu 1943 r. mianowano go zastępcą płk. Augusta Fieldorfa „Nila”. W 1942 r. awansował na podpułkownika, a dwa lata później – na pułkownika. Ten doświadczony konspirator, z praktyką sięgającą okresu zaborów, i długoletni oficer WP był idealnym kandydatem do objęcia kolejnej funkcji: przejął koordynację akcji, która dla Komendy Głównej AK miała olbrzymie znaczenie – pomocy powstańcom w getcie warszawskim.

Niepokólczyckiego nie mogło zabraknąć w najbardziej dramatycznym epizodzie wieńczącym walkę Armii Krajowej – w Powstaniu Warszawskim. Był dowódcą saperów oraz szefem produkcji uzbrojenia i materiałów wybuchowych. Po kapitulacji powstania znalazł się w niemieckiej niewoli. W kwietniu 1945 r. rozpoczął służbę w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj – ale na nowym terenie. Był zastępcą płk. Antoniego Sanojcy „Kortuma”, komendanta Obszaru Południowego DSZ. Gdy po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej rozwiązano Polskie Państwo Podziemne – a wraz z nim DSZ – Niepokólczycki opowiadał się za dalszą działalnością konspiracyjną. Był jednym z kilku oficerów, którzy na początku września 1945 r. powołali Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. W wyniku aktywnych działań bezpieki od sierpnia 1946 r. trwała „wsypa”, która ostatecznie doprowadziła do rozbitcia II Zarządu Głównego WiN. Sytuacja polityczna w „ludowej” Polsce sprawiała, że w 1947 r. za swego głównego przeciwnika komunisci uznawali jawnie działające Polskie Stronnictwo Ludowe. Dlatego przygotowując proces pokazowy Niepokólczyckiego i jego najbliższych współpracowników, posadzono ich na ławie oskarżonych z działaczami PSL. Pułkownik Niepokólczycki był więziony we Wronkach i w Szczecinie. Odmawiał pisania próśb o łaskę, zakazał również swej żonie Annie podobnych starań. Został zwolniony z komunistycznego więzienia na fali politycznej „odwilży” w grudniu 1956 r. Zamieszkał w podwarszawskim Milanówku, a później w Brwinowie. Tuż po wyjściu z więzienia został objęty inwigilacją przez SB. Bezpieka zdawała sobie sprawę z tego, że Niepokólczycki po dziesięciu latach spędzonych w więzieniu nie przestał być oficerem Wolnej Rzeczypospolitej. Współpracował z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim, a z czasem organizował samodzielnie dopływ środków finansowych z Zachodu dla żołnierzy AK. Franciszek Niepokólczycki zmarł w 1974 r. Realia systemu komunistycznego sprawiły, że w jego pogrzebie obok oficerów i żołnierzy AK oraz działaczy WiN uczestniczyli przyjaciele-konfidenci i funkcjonariusze SB – dostrzegający zagrożenie dla systemu w schorowanym, ale niezłomnym oficerze. Do końca życia starał się dawać przykład postawą, dbając zarazem o etos Armii Krajowej.

1. Dzisiejsza taca gospodarcza przeznaczona jest na spłatę odnowionego frontonu kościoła
2. W listopadzie przed Mszą Świętą wieczorną modlimy się za zmarłych poleconych w wypominkach.
3. Rozpoczynamy zapisy na wizytę duszpasterską. Zapisy na kolędę przyjmujemy w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Zapisy przyjmujemy do 30 listopada.



**W minionym tygodniu z naszej wspólnoty parafialnej odszedł:
+ Henryk Wróbel**

Mater et Caput omnium Ecclesiarum Urbis et Orbis - dokończenie

Zatem synod na Lateranie się odbył, potępił herezję Donatusa, wkrótce papież Milcjades zmarł i dopiero jego następcą, święty papież Sylwester od początku zauważył potrzebę posiadania na stałe jednego kościoła, jako siedziby swego urzędu. To on zlecił przebudowanie pod kątem świątyni dawnej cesarskiej bazyliki, czyli budowli służącej handlowi, zebraniom i przeprowadzaniem sądów. I to on nową-starą budowlę poświęcił, czyli przeznaczył ją do wyłącznego celu: jako miejsca sprawowania Eucharystii. Było to dokładnie 9 listopada 324 r. a pierwszy papieski kościół otrzymał wezwanie Jezusa Chrystusa Zbawiciela.

Warto zauważyć, że były to czasy, gdy to, co dziś uważamy za oczywistość w Kościele dopiero się rodziło. Nie istniały jeszcze katedry, rozumiane jako siedziby biskupa. Biskupi nie posiadali siedzib,

a gdy przewodniczyli Eucharystii – robili to ze specjalnego podwyższenia. Dopiero uznanie chrześcijaństwa za religię oficjalną spowodowało, że cesarz zaczął naciskać na biskupów, aby przejęli część etykiety dworskiej jako pewnego rodzaju urzędnicy cesarscy. To w takich okolicznościach pojawił się osobny biskupi tron czyli katedra (od łacińskiego cathedra – siedzenie) i nazwa nadawana całej bazylice jako miejscu znajdowania się owego tronu. Bazylika na Lateranie stała się zaś w tym momencie katedrą biskupa Rzymu.

Skąd nazwa „Matka i głowa wszystkich kościołów Miasta i świata”?

Uznawanie jej za „Matkę i głowę wszystkich kościołów Miasta i świata” – jak czytamy w łacińskim napisie na frontonie bazyliki – pojawiło się kilka wieków później. Historycy podają, że miało prawdopodobnie związek z wysłaniem na misję ewangelizacyjną do Anglii mnicha Augustyna z Canterbury. Papież Grzegorz Wielki, dając mu wytyczne dotyczące budowy kościołów na terenie misyjnym wskazał wówczas właśnie bazylikę laterańską jako wzór budowania świątyni chrześcijańskich. Później, w XII w. w czasach centralizacji władzy papieskiej po schizmie wschodniej dzień konsekracji katedry na Lateranie stał się w Kościele rzymskim świętem liturgicznym. Początkowo poświęcona wyłącznie Chrystusowi Zbawicielowi katedra Rzymu w ciągu pierwszych wieków swojego funkcjonowania dorobiła się również dwóch nowych wezwań. Najpierw papież Sergiusz III poświęcił ją św. Janowi Chrzcicielowi w X w., do czego pretekstem była odbudowa po trzęsieniu ziemi nowego baptysterium. Potem papież Lucjusz II w wieku XII dedykował bazylikę również św. Janowi Ewangeliste. Dziś w skrócie nazywa się więc Lateran bazyliką św. Jana, choć w rzeczywistości opiekują się nią dwaj święci o tym imieniu. Wezwanie Chrystusa Zbawiciela pozostaje jej głównym wezwaniem. Dlaczego jednak to dziś bazylika św. Piotra na Watykanie jest przez większość ludzi traktowana jako katedra biskupa Rzymu? Wszystkiemu winna jest tzw. niewola awiniońska, czyli czasy, gdy papież przenieśli swoją siedzibę do Francji. Wtedy też bazylika Laterańska dwa razy uległa pożarom i z powodu braku głównego rezydenta na miejscu – nie była odbudowywana. Padła też ofiarą grabieży. Gdy zatem w 1377 r. papież Grzegorz XI postanowił wrócić do Rzymu – jako swoje stałe miejsce pobytu wybrał Watykan. Lateran doczekał się odbudowy w wielkim stylu dopiero w XV w. W obchodzonego 9 listopada święcie Kościół chce przypomnieć, że bazylika laterańska, jako katedra papieża, jest parafią nas wszystkich. Początkowo rocznicę poświęcenia bazyliki obchodzono tylko w Rzymie. Potem, za sprawą augustiańskich mnichów, święto zaczęło obchodzić także w innych miejscach. Na stałe do kalendarza liturgicznego weszło ono za sprawą papieża św. Piusa V, który kazał umieścić je w swoim mszale wydanym w 1570 roku. W nowym kalendarzu rzymskim zmieniono dotychczasową nazwę święta „dedykacja arcybazyliki Najświętszego Zbawiciela” na „rocznicę poświęcenia bazyliki laterańskiej”.

- Anna Druś

Parafia Rzymskokatolicka

pw. św. Floriana

ul. Biskupicka 2

05-840 Brwinów

http://swflorian.home.pl/

tel. 22 729 61 44

(czynny w godzinach pracy kancelarii)

e-mail:

florianustv@gmail.com

Duszpasterze: (dni dyżuru)

Proboszcz

ks. Maciej Kurzawa

(dyżur we wtorki)

ks. Mariusz Białęcki

(dyżury w poniedziałki i środy)

ks. Dariusz Drozdek

(dyżur w czwartki)

ks. Wojciech Koszutski

(dyżur w piątki)

Pomoc duszpasterska:

ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

od poniedziałku do piątku

w godz. 9–10 oraz 16.30–17.30

W soboty w godz. 9–10

Odwiedziny chorych

na indywidualne wezwanie

Sakrament chrztu

w II i IV niedzielę podczas Mszy Świętej o godz. 13.00

Należy zgłosić się dwa tygodnie wcześniej do kancelarii parafialnej z dokumentami

Wspólnoty

działające przy parafii

Przyjaciele Oblubieńca

spotkania we wtorki o godz. 19.30

Żywy Różaniec i Straż Honorowa

Najświętszego Serca Pana Jezusa

spotkania w I soboty miesiąca

po Mszy Świętej o godz. 8.00

Kościół Domowy

spotkania kregów w soboty

ustalane z ks. Wojciechem

Wspólnota Młodych „Ławica”

spotkania w środy o godz. 19.00

Wspólnota Matki w Modlitwie

spotkania w środy o godz. 18.00

Chór i schola dziecięca

spotkania ustalane z p. Organistą

Ministranci i Lektorzy

zbiórki w soboty o godz. 10.00

Nr konta bankowego parafii:

51-9291-0001-0097-6464-2000-0010